

Wstęp

Jan Rzeszotarski

Dyrektor Muzeum Wsi Mazowieckiej

*Gaju zielonym, różą obsadzonym,
gdzie kierz biały, kierz czerwony nadobnie się
mieni,
gdzie rozmaryny, majorany, szpikanardy,
lawendy,
izopy, lilije i piwonie w swoim rzędzie stoją,
a między nimi fiołeczki, stokroć piękna
i lilijum, konwalijum.*

Mikołaj Rej, *Wirydarz polski*

Życie ludności wiejskiej pozostaje w ścisłym związku z przyrodą, a zmiany w niej dokonują się zgodnie z rytmem astronomiczno-wegetacyjnym.

Rośliny ozdobne od zawsze towarzyszyły człowiekowi i miały dla niego istotne znaczenie. Wynikało to z powszechnie dostrzeganych walorów dekoracyjnych, na które składało się bogactwo form, barw i kształtów, a także oddziaływanie na zmysł powonienia.

Każdy, kto przekroczy gościnne progi skansenu może podziwiać nie tylko elementy architektury ludowej, ale również całe ich otoczenie. W muzeum odtwarzane są całe zagrody wraz z ogródkami kwiatowymi, warzywnymi czy sadami. W przydomowych ogródkach uprawiane są kwiaty, warzywa,

ziola oraz inne rośliny zgodnie z układem przestrzennym i ramami czasowymi danej zagrody.

Tradycyjne wiejskie ogródki posiadają pewne niezmiennie cechy. Na małej przestrzeni rośnie mnóstwo roślin ozdobnych. Ogródkowane zwykle sztachetowym lub rzadziej wyplatanim z wierzbowych gałęzi płotem. Przy ogrodzeniach rosną popularne dawniej kwiaty wysokie (malwy, rudbekia naga zwana zwyczajowo złotą kulą), aby miały lepszy dostęp do światła. Miało to również znaczenie obyczajowe, bowiem kwiaty były reklamą panien na wydaniu.

W każdej dawnej zagrodzie musiało rosnąć przynajmniej jedno stare drzewo. Była to lipa bądź dąb, które chroniły domostwo przed nieszczęściami. Pod drzewem od strony drogi znajdowała się zwykle kapliczka ozdobiona kwiatami, co można także zauważyć przemierzając ścieżki naszego muzeum. Ogródek usytuowany był zazwyczaj od strony drogi. Wewnątrz ogródka rosły kwiaty i warzywa, w rogu kwitł bez lilak lub jaśmin. Z tyłu rosło kilka drzew owocowych, które przysparzały pożytku mieszkańcom.

Kompozycje roślinne były bardzo proste. Rośliny były sadzone w kępach, rzędach

Tutoring Gedanensis

i klombach. Ogródki różniły się między sobą wielkością. Te najbardziej okazałe były oczywiście wizytówką zamożniejszych gospodarzy.

Ogród przydomowy zawsze stanowił wizytówkę domu i jego gospodarzy. Panujący w nim porządek, bez względu na to czy

jest to środek lata czy też zimy wiele mówi o jego właścicielach.

Ogrody przydomowe (wirydarze) są częścią naszej tradycji, naszego dziedzictwa kulturowego. Warto te tradycje zachowywać i pielęgnować, ponieważ wiele osób odwiedzających muzeum właśnie tutaj ma okazję zobaczyć te rośliny po raz pierwszy.



Chata z letnim ogrodem w przydomowym sierpeckim skansenie (fot. Aleksandra Wierucka)